Rok IV. **Niedziela dnia 28 stycznia 1934 r.** **Nr. 22.**

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

A teraz należy wybrać

dobrych wójtów i ławników.

W dziewięciu województwach środkowych i wschodnich, gdzie odbyły się wybory do rad gromadzkich, obecnie zakończono wybory do rad gminnych. Ludność wiejska tych województw po raz drugi zdała egzamin dojrzałości politycznej i społecznej. Zarówno wybory gromadzkie, jak wybory do rad gminnych przeszły pod znakiem powodzenia prorządowej listy Nr. 1. W wyborach do rad gminnych lista Nr 1 uzyskała na terenie wszystkich 9-ciu województw ponad 80 proc zwolenników. W ten sposób, bardzo wyraźny i zdecydowany, ludność wiejska wykazała, że odwraca się od partyjnictwa, że nie życzy sobie, by samorząd gromadzki i gminny był terenem rozgrywek politycznych. Samorząd ma służyć celom społecznym i gospodarczym gromady i gminy — oto wyraźna wola ludności wiejskiej, ujawniona w obecnych wyborach.

Następuje teraz nowy etap w formowaniu samorządu ziemskiego — wybory do zarządów gminnych. Zarządy te składają się z wójta i podwójciego (zastępcy wójta) oraz z dwóch, a w gminach ponad 10.000 mieszkańców — z trzech ławników. Na zarządach gminnych spoczywa głównie obowiązek realizowania celów i zadań samorządu gminnego. Zarząd gminy ma możność wykluczania drobnego politykierstwa i politykomanji z pracy samorządu miejscowego, pchnięcie go na drogę twórczej i fachowej pracy dla dobra mieszkańców gminy.

Chodzi więc o dobór właściwych ludzi, na stanowiska zarządców gminy — wójtów, podwójcich i ławników. Muszą to być ludzie o należytych kwalifikacjach moralnych, zdolni do kierowania gospodarką publiczną, dający całkowitą gwarancję, że spełnią należycie ciążące na nich obowiązki. Poziom moralny i przygotowanie fachowe kandydatów muszą rozstrzygać o wyborze do zarządu gminnego. Kandydaci na wójtów i podwójcich muszą wyróżniać się nietylko fachowością w zakresie gospodarki gminnej, przy znajomości miejscowych warunków i potrzeb, lecz również — wyrobieniem społecznem i wysokiem poczuciem odpowiedzialności.

Przyszła działalność rad gminnych polegać musi na rzeczowej, harmonijnej współpracy wszystkich radnych bez względu na ich przynależność partyjną. Radni gminni winni brać żywy udział na wszystkich komisjach, pobudzać inicjatywę zarządu gminnego i kontrolować jego działalność.

Rzecz prosta, iż radni gminni, którzy wybrani zostali z listy Nr. 1 odznaczać się muszą rzeczowym i rzetelnym stosunkiem do wszelkich spraw samorządu gminnego. Popierać oni będą wszelkie zapoczątkowania korzystne dla gminy, choćby wyszły one od radnych opozycyjnych. Rola radnych gminnych z listy Nr. 1 musi być twórcza i rzeczowa.

W każdym razie, wszyscy radni gminni, których obecne wybory powołały do pracy w samorządzie, winni zdać sobie sprawę, iż od wyborów zarządów gmin zależy sprawność gospodarki i dobrobyt gminy.

Sejm uchwalił nową Konstytucję.

WARSZAWA W ciągu wczorajszego popołudniowego posiedzenia Sejmu zaszedł fakt o przełomowem znaczeniu dla państwa.

Wicemarszałek Car referował projekt tez nowej Konstytucji według zasad, przyjętych przez Blok Bezpartyjny.

O godz. 17-tej lista mówców, zabierających głos w dyskusji konstytucyjnej, została wyczerpana i marszałek dr. Switalski zarządził 15 minową przerwę, poczem obrady Sejmu zostały wznowione.

Na trybunę wszedł vice-marszałek pos. Car i zgłosił wniosek formalny, by pan marszałek Sejmu, opierając się na artykule 18-tym regulaminu obrad Sejmu, uznał tezy konstytucyjne za formalny projekt uchwały nowej ustawy konstytucyjnej. Wicemarszałek Car zmienił tytuł projektu, wprowadzając numeracje artykułów projektu, według numeracji zgłoszonych uprzednio tez.

Przeciw temu wnioskowi wypowiedział się pos. Stanisław Stroński z Klubu Narodowego, który w tym momencie znalazł się na sali.

Marszałek Switalski poddał najpierw pod głosowanie formalny wniosek posła Cara, który izba większością głosów przyjęła.

Następnie marszałek poddał pod głosowanie całość projektu nowej Konstytucji.

Izba projekt nowej Konstytucji jednogłośnie przyjęła w pierwszem, drugiem i trzeciem czytaniu.

Marszałek Sejmu stwierdził przytem, że nowa Konstytucja uchwalona została większością dwu trzecich głosów przy ocecności więcej niż połowy ustawowej liczby posłów, t. j. zgodnie z przepisami obecnie jeszcze obowiązującej Konstytucji.

Po oświadczeniu marszałka rozległy się huraganowe oklaski w Sejmie. Wybuch entuzjazmu ogarnął wszystkich posłów na sali. Przywódcy Bloku rzucają się na szyję prezesowi Waleremu Sławkowi, poczem rozległa się pieśń „Pierwszej Brygady". Pieśni tej wysłuchali wszyscy stojąc.

Nowa Konstytucja została uchwalona i posiedzenie zostało zamknięte.

Natychmiast po uchwale marsz. Switalski i premjer Jędrzejewicz udali się do Pana Prezydenta Rzplitej, aby Go powiadomić o dokonanym fakcie uchwalenia Konstytucji.

* * *

Wczoraj wieczorem niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości z Warszawy w kilku punktach miasta rozlepiliśmy specjalne plakaty o uchwaleniu przez Sejm nowej Konstytucji.

Pakt nieagresji polsko-niemiecki podpisany.

BERLIN. Wczoraj podpisana została w Berlinie deklaracja o nieagresji pomiędzy Rzeczypospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką. Deklaracja ta obowiązuje na lat 10.

Redakcja daklaracji ujęta została w ten sposób, że deklaracja ta w niczem nie narusza zobowiązań sojuszniczych Polski wobec innych państw.

Ze strony niemieckiej podpisał deklarację niemiecki minister spr. zagr. v. Neurath ze strony Polski poseł Rzplitej w Berlinie Lipski.

Doniosły wynalazek P. Prezydenta Mościckiego

WARSZAWA. W piątek odbyło się na Zamku u P. Prezydenta R. P. Zebranie, w którem wzięli udział zaproszeni przedstawiciele świata lekarskiego i naukowego.

Na zebraniu tem P. Prezydent R. P. wygłosił dłuższy referat, w którym przed stawił zasady swojego wynalazku.

Wynalazek ten pozwala na wytwarzanie powietrza górskiego i rozprowadzenie go w lokalach zamkniętych.

Wynalazek ten będzie miał niewątpliwie doniosłe znaczenie w dziedzinie lecznictwa, przedewszystkiem w szpitalach i sanatorjach w miastach. Przy pomocy specjalnych urządzeń szpital klinika będzie mogła stworzyć dla swych chorych warunki leczenia zbliżone do warunków w miejscowościach wysokogórskich.

Po referacie P. Prezydent R. P. zademstrował zebranym w swoim gabinecie działanie aparatów.

Proces przeciwko mordercom

premjera rumuńskiego.

BUKARESZT. Opublikowano listę oskarżonych o współudział w morderstwie, dokonanem na osobie premjera Duci.

W pierwszym rzędzie pociągnięci będą do odpowiedzialności bezpośredni sprawcy, a więc Constatinescu, Delimace i Caramica.

Prokuratura państwa żąda dla Constantinescu dożywotniego więzienia, a dla dwóch jego wspólników po 20 lat robót przymusowych.

Oskarżony jest ponadto przywódca Żelaznej Gwardji, Codreanu, który będzie skazany zaocznie, ojciec jego, generał Contacuzino, profesor uniwersytetu i dyrektor dziennika „Calenderul", Crajanic, profesor uniwersytetu i redaktor „Universalu", Popescu, oraz redaktor popularnego dziennika „Cuvantul", Racociescu.

Akt oskarżenia zarzuca im sprzysiężenie przeciwko bezpieczeństwu państwa i przewiduje 5 do 8 lat robót przymusowych.

Poza tem oskarżony jest były poseł i członek Gwardji Żelaznej, Scelescu, którym grozi kara więzienia od dwóch do pięciu lat.

Proces rozpocznie się w końcu przyszłego tygodnia i toczyć się będzie przed sądem wojskowym.

Ankieta dla ustalenia minimum egzestencji nauczycieli.

WARSZAWA. Z inicjatywy Związku Nauczycielstwa Polskiego rozpisana została ankieta, mająca ustalić przeciętny półroczny budżet nauczyciela szkoły powszechnej. Ankieta skierowana została do 600 nauczycieli, zamieszkałych w różnych stronach kraju. Przy wyborze osób do których ankietę skierowano, wzięto pod uwagę stosunki rodzinne nauczyciela, koszt utrzymania w mieście i na wsi, inne warunki bytu w danej okolicy. Ankieta objęła również nauczycielstwo w województwie śląskiem.

Zadanie ankiety, która będzie pierwszą podobną w kraju, jest ustalenie minimum egzystencji dla nauczyciela szkoły powszechnej w różnych okolicach kraju.

Tajne porozumienie morskie.

MOSKWA. Agencja japońska „Sinbunrego" ogłosiła komunikat o tajnem porozumieniu morskiem, zawartem pomiędzy Holandją a Wielką Brytanją. Według tej informacji, Holandja oddaje kolonje na archipelagu Sundzkim pod ochronę angielskich sił morskich w Singapore.

W Tokio wiadomość ta wywarła przygnębiające wrażenie, gdyż kolonje te w planach japońskich odgrywają bardzo po ważne znaczenie. Oprócz tego przemysł naftowy na wyspach Sundzkich jest ważnem źródłem zaopatrywania floty japońskiej w naftę.

Komisja senacka za obniżeniem opłat pocztowych.

WARSZAWA. — Na komisji skarbowo-budżetowej senatu, która rozważała budżet Ministerstwa Poczt i Telegrafów, sprawozdawca sen. Lempko zwrócił uwagę na zagadnienia taryfy pocztowej i zauważył, iż projekt wprowadzenia ulgowej taryfy na listy dla szeregowych W. P. należałoby rozciągnąć na młodzież szkolną i akademicką. Ponadto referent wysunął projekt wprowadzenia premjowanej sprzedaży znaczków, A więc do każdych 10-ciu nabywanych znaczków 30-to groszowych, dodatek tytułem premji jednego znaczka bezpłatnie.

Wreszcie referent wyraził zapatrywanie, iż należy opłaty Radja polskiego, celem jego spopularyzowania obniżyć, zwłaszcza na wsi.

Sen. Barański zwrócił uwagę na potrzebę zniżenia opłat za telefony, które zwłaszcza dla intelligencji stały się niezbędne.

Wyrok śmierci za morderstwo.

KRÓL. HUTA. — Wczoraj odbył się sensacyjny proces przed sądem doraźnym o zabójstwo ś p. 21-letniego Władysława Grysa w Orzegowie w dniu 4 b. m, Na ławie oskarżonych zasiedli: Franciszek Kapica, Bernard Ittner i Henryk Trąt.

Trybunał ogłosił wyrok, mocą którego skazani zostali: Franciszek Kapica na karę śmierci bez zamiany, oskarżeni Bernard Ittner i Henryk Tront na karę śmierci, którą to karę sąd zamienił na dożywotnie więzienie.

Przed dymisją gabinetu Chautempsa.

PARYŻ. Nieunikniony upadek rządu Chautempsa jest uważany jako jedyne wyjście z sytuacji wytworzonej w następstwie wyszłego dziś rano na jaw udziału ministra sprawiedliwości Raynaldy'ego w jednej z afer Stawiskiego.

Według pogłosek krążących w kuluarach Izby deputowanych dymisja gabinetu nastąpiła jeszcze dziś.

Według innych pogłosek Chautemps zadowoli się zwołaniem posiedzenia rady ministrów, którego rezultatem będzie dymisja ministra sprawiedliwości Raynaldy'ego.

Porozumienie węglowe.

LONDYN. Wczoraj obradowała w Londynie rada naczelna związku kopalń (Mining Association), potężnej organizacji, reprezentującej interesy brytyjskiego przemysłu węglowego.

Aczkolwiek obrady były ściśle poufne, z wiarygodnego źródła zapewniają, że przy omawianiu ostatniego konfliktu węglowego polsko-brytyjskiego, w związku z przywozem 1600 ton węgla polskiego dla firmy Bowater, ujawniła się tendencja zawarcia porozumienia z polskim przemysłem węglowym.

Mining Association zajmowała dotych czas stanowisko raczej wrogie wobec takiego porozumienia, obecnie jednak zapatrywania znacznej części jej członków uległy złagodzeniu, co znaleźć miało dobitny wyraz podczas dyskusji wczorajszej.

Samolot Lewina spłonął.

LONDYN. Słynny samolot „Columbia", który trzy razy przebywał Atlantyk, spłonął dziś w czasie pożaru, jaki wybuchł w hangarach Balanca w miejscowości Wilmington w stanie Delaware. Po raz pierwszy „Columbia" przebyła Atlantyk w r. 1927, pilotowana była wówczas przez Chamberlaina, któremu towarzyszył Lewin.

Po 42 godzinach i 31 minutach lotu z Nowego Jorku aparat wylądował w Niemczech, a następnie przyleciał do Warszawy.

W obronie prześladowanych.

WASZYNGTON. Senator Tydings ze stanu Maryland wniósł do senatu do St. Zjednoczonych projekt rezolucji w sprawie prześladowania Żydów w Niemczech.

Rezolucja ta zwraca się do prezydenta z prośbą, aby przesłał rządowi Rzeszy niedwuznaczne oświadczenie, że prześladowanie Żydów w Niemczech wywarło w Stanach Zjednoczonych wielkie i bolesne zdziwienie i oburzenie.

Rezolucja dalej prosi prezydenta, aby wyraził rządowi Rzeszy nadzieję, że rząd ten rychło zmieni swą politykę wobec Żydów.

Senator Tydings powołuje się na 9 wypadków podobnych interwencyj Stanów Zjednoczonych w obronie Żydów w okresie 1840—1919 oraz na to, że przez sto lat rząd amerykański zawsze trady cyjnie występował przeciwko podobnym pogwałceniem praw ludzkich.

Rezolucję sen. Tydingsa odesłano do komisji spraw zagranicznych.

Pochód wojsk marszałka Balbo.

PARYŻ. W północnej Afryce zanosi się na groźny incydent włosko-angielski.

Nowy gubernator Libji, marszałek Balbo, uprawia tak ekspansywną politykę, że doprowadzi to niewątpliwie w krótkim czasie do zaostrzenia sytuacji kolonjalnej w Afryce.

Wojska włoskie w Libji posuwają się z jednej strony w kierunku Tibestji, to znaczy na posiadłości francuskie w Afryce środkowej, z drugiej strony pochód włoski posuwa się w kierunku Sudanu angielskiego.

Oddziały włoskie zajęły już Kufarah i obecnie kontynuują swój marsz na Ain Dana na zachód od wielkiej oazy Owenat.

Główne dowództwo angielskie w Sudanie, zaniepokojone wybitnie ekspansją włoską.

Władze angielskie wysłały kilkanaście samolotów wywiadowczych i bombowych oraz samochodów pancernych na północno-zachodnią granicę Sudanu.

Zajęta przez Włochów oaza Ain Dana leży bowiem już 16 klm. na południe od 22 stopnia szerokości, który stanowi granicę pomiędzy Libją i Sudanem.

Oznacza to, że oddziały włoskie w chwili obecnej wtargnęły już na terytorjum angielskie.

Dotychczasowe usiłowania definitywnego ustalenia granicy pomiędzy Sudanem i Libją pozostawały stale bez wyniku.

W kilku wierszach.

— Dr. Tadeusz Boy-Żeleński, członek Polskiej Akademji Literatury, odznaczony został przez Prezydenta Republiki Francuskiej komandorją Legji Honorowej.

— Wywóz drobiu polskiego w roku 1933 dał wyniki nagodł dość pomyślne. Gęsi żywych wywieźliśmy przeszło 1.250.000 sztuk, innego drobiu żywego — 587.000 szt., gęsi bitych — 600 centnarów, innego drobiu bitego — 12.100 centnarów.

— Wyrzuconego z Niemiec żyda Schaję Bachmanna, który stracił przy tej okazji cały majątek i przed kilku dniami oddał dwa strzały ze straszaka w stronę poselstwa niemieckiego w Warszawie, sąd skazał na 30 dni aresztu.

— W państwowej fabryce wyrobów tytoniowych przy ul. Dzielnej w Warszawie zastrajkowało 800 robotników na tle wprowadzenia ustawy scaleniowej.

— Sąd grodzki w Łodzi skazał na 30 zł. grzywny niejakiego Jakóba Stracka za to, że nazwał urzędnika Stanisława Święcickiego hitlerowcem. Sąd stwiardził temsamem, że słowo hitlerowiec jest obrazą osobistą.

W piwnicach znajdujących się pod lokalem Komunalnej Kasy Oszczędności w Puławach, natrafiono przypadkowo na roboty podkopowe. W jednej z piwnic urządzona była kryjówka złodziejska, skąd prowadził podkop do pokoju, w którym znajdował się skarbiec Komunalnej Kasy Oszczędności.

— W rejonie Łyngmian litewski patrol straży granicznej w pościgu za bandą przemytników wpadł na drugi patrol litewskiej straży granicznej. Wywiązała się strzelanina, w trakcie której postrzelony został jeden ze strażników litewskich.

— P. Prezydent ułaskawił skazanego przez wileński doraźny sąd wojskowy na karę śmierci ordynansa Kulkę, który zamordował z chęci zysku kobietę.



KRONIKA.

KALENDARZYK

Niedziela 28 stycznia. Obj. św. Agnieszki
Poniedziałek 29 stycznia. Franciszka Salezego.
Wschód słońca o g. 7.42 Zachód g. 15.46

Nocne dyżury aptek.

W nocy z soboty na niedzielę: I Aleja Wieluńska.
W nocy z niedzieli na poniedziałek: III Aleja, Narutowicza.

Uwadze posiadaczy broni. Zdarzają się częste wypadki, że posiadacze broni przez nieznajomość przepisów, tracą pozwolenia na posiadanie tejże i narażają się na niepotrzebne kłopoty. Dlatego każdy posiadacz broni winien zaznajomić się dokładnie z przepisami i do nich się stosować.

Podajemy dla informacji czytelników że przepisy te doskonale i jasno opracowane można nabywać w miejscowych księgarniach.

Uruchomienie huty „Blachownia". Jak się dowiadujemy huta Blachownia uruchomiona zostanie z początkiem lutego. Na początek przyjętych zostanie do pracy około 200 robotników.

W najbliższej przyszłości należy się liczyć z powiększeniem liczby zatrudnionych.

Poranki kinowe dla bezrobotnych w kinie „Pan". Wczoraj w południe w kinie „Pan" Związku Strzeleckiego odbył się pierwszy poranek filmowy zorganizowany specjalnie dla bezrobotnych. Obszerną salę kina wypełnili do ostatniego miejsca bezrobotni, do których w imieniu nieobecnego prezesa zarządu powiatowego Zw Strzeleckiego przemówił p. Adrjanowicz, podkreślając na wstępie znaczenie kulturalnej rozrywki w życiu każdego człowieka a tem nie mniej bezrobotnego. Przemówienie p. A. przyjęli zebrani oklaskami, poczem odbyło się naświetlanie znanego i niezwykle ciekawego obrazu „Miss Cavell" oraz dodatki. Następny poranek odbędzie się za kilka dni.

Nowe władze Zw. Prac. Przem. Gastrom.-Hotelowego. W nocy z dnia 24 na 25 b. m. odbyło się zwyczajne walne zebranie członków Zw. Zaw. Prac. Przem. Gastronomiczno-Hotelowego Oddziału Częstochowa.

Przewodniczył zebraniu p. St. Fasz-

E. JÓZEF GRYGOSIŃSKI.
Em. Referendarz Starostwa Częstochowskiego.

6

Powstanie Styczniowe w ziemi częstochowskiej.

Dekret I o uwłaszczeniu włościan.

„Centralny Narodowy Komitet jako Tymczasowy Rząd Narodowy,

zważywszy, że uwłaszczenie włościan, pomimo ogólnej chęci kraju, z powodu stawionych przez Rząd Najezdniczy przeszkód, dotąd do skutku nie doszło — obok tego,

zważywszy, że oddanie gospodarzom rolnym na własność gruntów dotąd przez nich tytułem czynszów pańszczyzny lub innych obowiązków posiadanych, zmniejsza mienie dotychczasowych właścicieli—postanowił i stanowi:

Art. 1. Wszelką posiadłość ziemską, jaką każdy gospodarz dotąd tytułem pańszczyzny, czynszu lub innym tytułem posiadał — wraz z należnemi do niej ogrodami, zabudowaniami mieszkalnemi i gospodarskiemi, tudzież prawami i przywilejami do niej przywiązanemi — od daty niniejszego Dekretu staje się wyłączną i dziedziczną dotychczasowego posiadacza własnością bez żadnych jakichkolwiekbądź obowiązków, danin, pańszczyzny lub czynszu, z warunkiem jedynie opłacania przypadających z niej podatków i odbywania należnej służby krajowej.

Art. 2. Dotychczasowi właściciele nadanych gospodarzom rolnym gruntów otrzymają odpowiednią wartość tychże indemnazacyj z funduszów narodowych za pośrednictwem długu Państwa.

Art. 3. Zasady do oznaczania wysokości szacunku ziemi oraz rodzaj instytucji Kredytowej w osobnych dekretach wskazane będą.

Art. 4. Wszelkie Ukazy, Reskrypta, przez Rząd Najezdniczy w przed miocie tak zwanych stosunków włościańskich wydane, znoszą się, a tem samem nikogo nie obowiązują.

Art. 5. Dekret niniejszy stosowany być winien tak do własności prywatnych, jakoteż i do własności Rządowych, Dotacyjnych, Kościelnych i wszelkich innych.

Art. 6. Ogłoszenie i wprowadzenie w wykonanie niniejszego Dekretu, Centralny Narodowy Komitet, jako tymczasowy Rząd Narodowy, Naczelnikom, wojskowym, i wojewódzkim poleca.

Dan, w Warszawie 22 stycznia 1863 r.

Dekret II o powołaniu do powstania.

Centralny Narodowy Komitet jako Tymczasowy Rząd Narodowy

zważywszy, że powstanie wymaga jak największej liczby walczących i nikt od pełnienia służby wojskowej wymówić się nie może, zważywszy nadto, że każdy obywatel z pracy rąk utrzymujący się skoro pójdzie na wojnę mieć winien zapewniony byt tak dla siebie jak i dla swej rodziny, postanowił i stanowi:

Art. 1. Chałupnicy, Zagrodnicy, Komornicy, Parobcy i wogóle wszyscy obywatele z zarobku jedynie utrzymanie mający, którzy powołani do broni, w szeregach wojska narodowego za Ojczyznę walczyć będą, otrzymają, a w razie ich śmierci żony i dzieci na własność po ukończeniu wojny z Dóbr Narodowych dział gruntu, najmniej mórg trzy przestrzeni, zawierający.

Art. 2. Ogłoszenie i wprowadzenie w wykonanie niniejszego Dekretu Centralny Narodowy Komitet, jako tymczasowy Rząd Narodowy, Naczelnikom wojskowym i wojewódzkim poleca.

Dan, w Warszawie 22 stycznia 1863 r.
m. p. (z herbem Polski i Litwy oraz napisem w otoku „Komitet Centralny Narodowy").

Odezwy te rozesłano organizacjom prowincjonalnym, w celu podania ich do publicznej wiadomości.

Lud wiejski przyjął je obojętnie, natomiast po dworach i dworkach wywołały one wielkie zainteresowanie i ożywienie, a w miastach nawet zapał. Komitet Centralny Narodowy, wyznaczając wybuch powstania, wydał rozkaz organizacjom swoim aby zaopatrzyły ludzi w strzelby myśliwskie i kosy, poczem, aby niezwłocznie uderzyły na najbliższe załogi rosyjskie.

Młodzież częstochowska i okoliczna rekrutująca się głównie z uczniów wyższych klas istniejących tu wówczas 2-u zakładów szkolnych, młodzieży rzemieślniczej i innej inteligentnej, bez różnicy wyznania, w liczbie kilkudziesięciu osób wraz z garstką ludzi nieco starszych, a podlegających poborowi wojskowemu, otrzymawszy wieczorem wiadomość o nastąpiłanem powołaniu jej do powstania, skrycie przed wszystkimi, niezwłocznie udała się w nocy 22 stycznia 1863 r. do sąsiednich lasów, mianowicie do miejsc wskazanych przez wtajemniczonych W tym samym również czasie opuścili kwaterujący w Częstochowie pułk Witebski oficerowie: Grekowicz, Rakowski, Franckiewicz, Odymowski, a także i kilku żołnierzy tak Polaków, jak i Rosjan.

Zaraz po przybyciu na wskazane miejsca okazały się braki organizacyjne, nie znaleziono bowiem ani dostatecznej ilości broni, ani amunicji. Nawet dowódcy wyznaczonego nie było, przewodnictwo więc nad zebranym objęli oficerowie częstochowscy, którzy przyłączyli się do powstania. Otrzymano tylko wiadomość, iż zebrani mają się udać bądź na północ w stronę Radomska, bądź na południe w stronę Ojcowa, gdzie znajdą dowódców.

Wskazania te wykonano.

Napadu na załogę rosyjską w Częstochowie nie dokonano, gdyż była ona tu dość znaczna, a siły powstańcze były zasłabe i prawie bez broni. Chodziło też później i o to aby nie narażać na jakiekolwiek przykrości i straty klasztoru jasnogórskiego, który potajemnie sprzyjał powstaniu i podtrzymywał je moralnie i materjalnie, jak również budził ducha religijno-patrjotycznego wśród wiernych.

D. c. n.

czewski przy udziale asesorów p. p.: Krawczyka i Ptaszyńskiego. Sprawozdanie z działalności zarządu za r. 1933 zreferował przew. Faszewski, sprawozdanie kasowe skarbnik Ptaszyński Dyskusja nad sprawozdaniami trwała do godz. 6 rano, poczem przystąpiono do wyborów nowych władz oddziału

Prezesem wybrano ponownie p. Faszewskiego, sekretarzem M. Bieleckiego skarbnikiem St. Ptaszyńskiego oraz J. Czerwonkę, L. Krawczyka, T Abresza, J. Jaskułę.

Do sądu honorowego wybrano: St. Faszewskiego, F. Abresza i A. Szprocha.

Otwarcie kursu dla drużyn rat. P. C. K. Dnia 25 stycznia r. b. o godz. 18-ej odbyło się uroczyste otwarcie Kursu dla drużyn ratowniczych P. C. K. w fabryce „Stradom".

Otwarcia Kursu dokonał instr. główny P. C. K. Ciszewski Mieczysław, wygłaszając okolicznościowe przemówienie.

Wykłady na powyższym kursie trwać będą od dnia 30 bm. do dnia 6-III r.b. dwa razy w tygodniu, egzaminy odbędą się w dniu 7 marca r. b.

Wykładowcami będą: Instruktor Główny P. C. K. Ciszewski Mieczysław, instr. P. C. K. Szymański Stanisław.

Wykaz zapomóg z sumy 468 zł. 50 gr. złożonej na ręce p. gen. Zofji Dąbkowskiej — rozdanej przez nią osobiście.

Złożono:

Podoficerowie 27 p.p. i 7 p. a. l. zamiast pożegnania p. generała 219 zł. Koło pracowników umysłowych admin. wojsk. w Częstochowie 14.50 zł. Pp. Biluchowscy 100 zł. Podoficerowie 25 p.p. 100 zł. Z „Gońca Częstochowsk" 35 zł. Razem 468 zł. 50 gr.

Rozdano:

Na cele społeczne Rodziny Wojsk. na ręce p. pułk. Czaplińskiej 100 zł. Na cele społeczne Rodziny Wojsk. na ręce p. pułk. Kapciukowej 100 zł. Marji Suchańskiej (zapomoga) 20 zł. Kidawskiej (zapom.) 10 zł. J. Ciak (zap.) 20 zł. I. Cechowej (zap.) 20 zł. A. Karcewiczowej (zap) 20 zł. Juszczyk W. (zap.) 10 zł. Sygułowej A. (zap.) 25 zł. Pawełczykowej M. (zap.) 25 zł. Niewiadomskiej (zap) 10 zł. Oramowska A. (zap.) 20 zł. Suszkowa 20 zł. Widlak J. 10 zł. 4 sieroty Wiklińskich 20 zł. Helena Nowicka 12 zł. Irena Bobrowska 6.50 zł. Rozdane przez p. puł. Kapciukową na Zaciszu 20 zł. Razem zł. 468 gr. 50.

Kwity złożone przez panią gen. Z. Dąbkowską w Z.P.O.K.

Kto chce miljona, niech nie gardzi tysiącami. Jeszcze nie zdążyliśmy odsapnąć po wzruszeniach ciągnienia czwartej klasy, gdy z zaczarowanego koła padały wygrane miljonowej i kroćiowej wartości, a już nadszedł czas zaopatrzenia się w los do następnej, 29 Loterji Państwowej.

W oczywistym interesie każdego gracza leży branie udziału we wszystkich czterech klasach, nie zaś tylko w tej najponętniejszej, ostatniej. Pomijając bowiem, że zawsze łatwiej wydać jakąkolwiek sumę pieniędzy w czterech ratach, aniżeli odrazu, to pamiętać należy również i o tem, że ten, kto gra tylko w czwartej klasie niepotrzebnie traci szanse wygrania w klasach poprzednich.

A przecież wygrane te nie są do pogardzenia, skoro zawierają takie sumy, jak sto, dwieście i trzysta tysięcy złotych, nie licząc mniejszych, ale także poważnych kwot.

Plan rozrywki 29 Loterji nie uległ żadnym zmianom w porównaniu z poprzednią, szanse więc łatwego zbogacenia się również się nie zmieniły i przysługiwać będą każdemu, kto w terminie nabędzie los.

Są one już do waszego rozporządzenia u wszystkich kolektorów.

W Częstochowie brakło benzyny. Wczoraj rozeszła się pogłoska, że w miejscowych składach aptecznych zabrakło benzyny. Okazuje się, że na bal Legjonu Młodych, który odbędzie się w Ognisku Niepodległości, w czwartek, 1 lutego, przystąpili do czyszczenia garniturów i smokingów i w ciągu kilku godzin wykupili wszystką benzynę, znajdującą się w miejscowych składach aptecznych. Przezorni i przewidujący właściciele składów niezwłocznie jednak uzupełnili zapasy i dziś generalne czyszcze nie „umundurowania balowego" na młodolegjonową zabawę trwa w całej pełni. Cała Częstochowa spotka się napewno na tym balu.

Pożegnanie naczelnika Janusza i kierownika Majera. Wczoraj w restauracji „Savoy" Stowarzyszenie Pracy Społeczno Wychowawczej im. Marszałka Piłsudskiego, z prezesem swoim, dr. Alfredem Franke, żegnało wieczerzą koleżeńską naczelnika II Urzędu Skarbowego, p. Jana Janusza, przeniesionego do Zagłębia, do dyspozycji prezesa tamtejszej Izby Skarbowej i byłego kierownika Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, p. Tomasza Majera, przeniesionego na analogiczne stanowisko do Sosnowca. W bardzo serdecznym nastroju zebranie przeciągnęło się kilka godzin.

WYSTAWA POLSKIEJ SZTUKI KOŚCIELNEJ

w Częstochowie.

Pod protektoratem pana premjera J. Jędrzejewicza przy poparciu Ministerstwa W. R. i O. P. projektowane jest urządzenie w Częstochowie w czasie od 1 kwietnia do 20 września wystawy sztuki kościelnej i religijnej.

O znaczeniu takiej wystawy dla propagandy sztuki nie trzeba zbyt wiele pisać, jeśli się zważy, że Częstochowa jest bardzo ważnym ośrodkiem, jako jedyne miasto, skupiające njszersze warstwy społeczeństwa polskiego, zarówno inteligencji, jak i ludu.

Biorąc pod uwagę zastraszająco niski poziom sprzedawanych dewocjonalji, które rozchodzą się w olbrzymich ilościach, oraz to, że Częstochowa jako miejsce pielgrzymek, jest zwiedzana w każdym roku przez przebywające wycieczki z zagranicy, wskutek czego staje się centralnym i niesłychanie ważnym punktem do reprezentacji polskiej sztuki kościelnej i religijnej, a poza tem jest miejscem licznych zjazdów duchowieństwa — urządzenie w najbliższym czasie w Częstochowie wystawy takiej miałoby dla miasta kolosalne znaczenie.

Celem wystawy byłoby przedewszystkiem podniesienie poziomu artystycznego artykułów dewocyjnych, zapoznanie z dotychczasową twórczością Polski w tej dziedzinie i ułatwienie duchowieństwu nawiązania kontaktu z dziełem sztuki i sprzętu kościelnego. Na wystawie zgromadzone zostaną eksponaty w pastaci projektów architektonicznych, obrazów, rzeźb, ołtarzy, witraży, projektów malarstwa monumentalnego, sprzętu kościelnego w różnych materjałach trwałych, haftów kościelnych. naczyń liturgicznych i dewocjonalji.

Ostatnie dni składania podań

o bezpłatną naukę na Kursach Technicznych inż. Gajewskiego.

Nawiązując do poprzednich naszych notatek przypominamy, że tylko do dnia 1 lutego b. r. przyjmuje redakcja naszego pisma podania o bezpłatną naukę lub ulgową (10 zł. miesięcznie) na Kursach Kreśleń Technicznych inż. Gajewskiego w Warszawie, Pl. Trzech Krzyży 3. Nauka odbywać się będzie systemem korespondencyjnym i każdy po skończeniu kursu rocznego otrzymuje świadectwo kreślarza technicznego i staje się pracownikiem samodzielnym

Ci zatem wszyscy, którzy pragną ukończyć kurs, aby w przyszłości polepszyć swój byt lub uzyskać lepsze stanowisko winni śpieszyć się ze składaniem podań. Wykłady obejmują wydziały: maszynowy, budowlany i mierniczo drogowy.

Wszelkich informacyj udziela i bezpłatnie wysyła na żądanie programy sekretarjat Kursów Technicznych inż. Gajewskiego, Warszawa, Plac Trzech Krzyży 3.

Ponieważ do terminu zamknięcia zapisów zostało zaledwie kilka dni, należy zgłoszenia przyśpieszyć, by w rezultacie nie zostać pozbawionym okazji zdobycia cennej umiejętności.

Dlaczego nie lubimy się golić?

Obok walorów umysłu, równie bodaj ważnym czynnikiem w wielu wypadkach decydującym oddziaływującym na bieg na szego życia jest wygląd osobisty. Dodatnio się prezentujący dyrektor, kupiec, czy urzędnik posiada właśnie ten plus, korzystnie wyróżniający go od otoczenia i nastrajający przyjaźnie tych wszystkich, z którymi łączą go stosunki tak to warzyskie, jak i handlowe.

Nie ulega wątpliwości, że najwytworniej nawet ubrany mężczyzna, lecz nie ogolony, wywiera wrażenie opuszczenia i zaniedbania, jak również i to, że większość mężczyzn, poddaje się operacji golenia z wielką rezygnacją. Dlaczego? Nigdy bowiem niewiadomo, czy mydło do golenia w danym wypadku użyte nie spowoduje opierzchnięcia i podrażnienia skóry, czy będzie pienić się odpowiednio. Polska firma „Antiba", mająca za sobą duże doświadczenie w tym kierunku, wyrabia wyróżniane zaszczytnie mydła do golenia w kawałkach i kremie, odznaczające się miłym zapachem i znaczną ekonomją w użyciu, obok silnego wydzielania piany i braku wszelkich nagryzających skórę alkalij.

Istnieje również mydło do golenia w proszku pod nazwą Savonol, bardzo praktyczne, o tych samych zaletach. Dzięki odpowiedniemu doborowi mydła, golenie staje się nie męczarnią, lecz przeciwnie miłym zabiegiem, korzystnie wpływającym na tak dla nas bardzo ważny wygląd zewnętrzny.

Z teatru kameralnego.

Dziś w sobotę znakomita komedja Devala „Stefek" zakupiona przez Kulturligę. Bilety do nabycia od godziny 3 w kasie teatru.

Wieczorem o 20 „Zalotnicy niebiescy" Marji Jasnojrzewskiej.

Ceny normalne. Zniżki ważne.

Jutro w niedzielę o 15.30 i o 17.45 dwa nieodwołalnie ostatnie przedstawienia „Stefka" po cenach zniżonych od 60 groszy. Wieczorem o 20.45 „Zalotnicy niebiescy".

Żołnierze niezawodowi płacą połowę opłat listowych. Od 1 stycz nia br. wszyscy niezawodowi szeregowcy i podoficerowie otrzymują ulgi w taryfie pocztowej, polegające na tem, że listy i kartki wysyłane przez nich opłacają połowę normalnej opłaty. Korespondencja ta musi być jednak wysyłana przez dowództwo danego oddziału.

A jednak życie jest piękne i ma wiele chwil miłych. . taką chwilką cieszyć się będzie każdy, kto wybierze się w dniu 1 lutego r. b. na zabawę taneczną „Kawa Bridż" którą urządzają w salonach „Polonji" połączone Patronaty przy Żeńskiem Seminarjum Państwowem im. J. Słowackiego i też gorąco pragną tej miłej chwili kiedy będą mogły wpłacić wpis za najbiedniejsze uczenice tego gimnazjum.

Choinka harcerzy. W czwartek, 1 lutego b. r. częstochowskie hufce harcerskie żeński i męski urządzają tradycyjną choinkę harcerską.

Choinka ta odbędzie się w sali gimnazjum im. H. Sienkiewicza (Aleja 56), o godz. 16 tej.

Goście i sympatycy harcerstwa mile widziani.

Zabawa Zw. b. Ochotników Armji Polskiej. W niedzielę, dnia 4 lutego o godz. 17 w sali Straży Ogniowej przy ul. Strażackiej odbędzie się zabawa taneczna. urządzona staraniem Zw. b. Ochotników Armji Polskiej i Częstochowskiego Tow. Cyklistów i Motocyklistów.

Spodziewać się należy, że zabawa cieszyć się będzie powodzeniem, tem więcej, że piękne dekoracje sali pozostają po Reducie Straży, bufet obficie za opatrzony i tani, a do tańca przygrywać będą dwie orkiestry. Wstęp za zaprosze niami dla pań zł. 1.49, dla panów 1.99.

Uczniowie proszą. Dziś w sobotę w sali Okr. Tow. Rzemieślniczego (Aleja 9) o godz 20 odbędzie się zabawa taneczna, urządzona staraniem Samorządu Klasowego Miejskiej Publicznej Szkoły Dokszt. Zaw. № 1.

Sympatyczna zabawa młodzieży napewno cieszyć się będzie powodzeniem.

Kara śmierci na Radlaka

Sąd Doraźny ogłosił wyrok, mocą którego Adam Radlak skazany został na karę śmierci przez powieszenie. Obrońca Radlaka zwrócił się do Pana Prezydenta o ułaskawienie skazanego.

Kursy wychowania fiz. dla kobiet w Częstochowie. W dniach od 12 do 17 lutego b. r. odbędą się w Częstochowie 2 kursy wychowania fizycznego kobiet, prowadzone przez instruktorkę objazdową DOK IV

I szy od 12 do 14 lutego b. r. — kurs informacyjno wyszkoleniowy dla instruktorek wychowania fizycznego stowarzyszeń.

Na kurs powyższy mogą być zgłoszone instruktorki w. f. stowarzyszeń, absolwentki kursów w. f., ośrodków w. f i obozów letnich.

II-gi od 15 do 17 lutego b. r. (zależnie od warunków atmosferycznych) kurs łyżwiarski, dostępny dla członkiń stowarzyszeń oraz niestowarzyszonych.

Zgłoszenia imienne na wymienione kursy winny wpłynąć do Miejskiego Komendanta PW i WF (koszary 27 p. p.) do dnia 10 lutego 1934 r.

Ze względu na duże korzyści, wynikające z zapoznania się z nowemi kierunkami i metodą pracy w. f. w zespołach kobiecych oraz stroną wychowawczą i uspołeczniającą uczestniczek kursów, pożądane jest jaknajliczniejsze zapisywanie się na wymienione kursy.

Z uroczystości powstania styczniowego w szkole nr. 10 przy ul. Olsztyńskiej. Staraniem Komitetu Rodzicielskiego w szkole nr. 10 odbyła się uroczysta akademja ku czci powstania styczniowego. Doroczna ta uroczystość poprzedzona była referatem, następnie chór dzieci szkolnych pod kierunkiem p. prof. Taranka odśpiewał pięknie szereg pieśni żołnierskich zaś do borowy zespół sekcji dramatycznej młodzieży pod reżyserją p. Zygmunta Mutke odegrał sztukę pod tytułem „Dziesiąty Pawilon" z udziałem pań Rotterówny, Szlenkówney, Borkowskiej, Frejówny, Mstowskiej oraz panów: Ryszki Tormickiego, Kretkowskiego, Rebety, Jasiurskiego i Donajowskiego. Cały zespół wywiązał się należycie ze swego zadania,

„Dziesiąty pawilon" jak i „Ciotka Karola" na zakończenie całości, ku ogólnemu zadowoleniu widzów wypadła bez zarzutu, Tylko więcej podobnych imprez na Zawodziu, a publiczność napewno zrozumie potrzebę miłej rozrywki jaką jest teatr, a zwłaszcza na Zawodziu, gdzie brak jego dawał się odczuć ludności tutejszej.

Ś. † P.

Cezary Remigjusz Kaniewski

(SELIM MIRZA)

LITERAT

Opatrzony św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 27 stycznia r. b. przeżywszy lat 21.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Aleja Wolności 52, na cmentarz św. Rocha nastąpi dn. 29 stycznia r. b., o godzinie 2.30 p.p.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w nieutulonym żalu

RODZICE I BRACIA.

DWAJ BRACIA ULEWICZOWIE
i ich kryminalne sprawki.

W roku 1924 do wsi Bór Zapilski, gminy Węglowice, powrócił z Niemiec niejaki Szleper wraz z żoną i trojgiem nieletnich dzieci, które urodziły się na terenie niemieckim i tam zapisane zostały do ksiąg ludności. Szleper bawił w Niemczech przez szereg lat, pracując na jednym z folwarków, jako robotnik rolny.

Po powrocie do kraju postanowił on zapisać swe dzieci do ksiąg parafji Bór Zapilski, a będąc w posiadaniu metryk urodzenia dzieci w Niemczech, zwrócił się w tym celu do organisty w Borze Zapilskim, Stanisława Ulewicza, prowadzącego wówczas księgi stanu cywilnego parafji. Za odpowiedniem wynagrodzeniem (oczywiście pora oficjalną opłatą) Ulewicz podjął się sprawę tę załatwić. Szleper wręczył mu kilkadziesiąt złotych (wówczas marek niemieckich), oraz trzy metryki urodzenia dzieci, w języku niemieckim i na tej podstawie otrzymał od sprytnego organisty odpowiednie metryki z parafji.

Pobrane od Szlepera pieniądze, powędrowały w całości do przepastnej kieszeni Ulewicza, który pod tym względem jest mistrzem niedoścignionym. By zaś zabezpieczyć się przed ewentualną „wsypą", Ulewicz nie wciągnął złożonych mu dokumentów do ksiąg ludności, lecz je zniszczył.

Afera ta wyszła na jaw dopiero przed kilku dniami w następujących okolicznościach:

Szleper, wraz z rodziną, po krótkim pobycie w Borze Zapilskim, wyjechał do Francji, gdzie dotąd przebywa. Przed kilkunastu dniami zwrócił się do swego brata, zamieszkałego na terenie gminy Węglowice, by z kancelarji parafjalnej wydostał dla niego metrykę urodzenia jednego z jego synów, uczęszczającego we Francji do szkoły.

Naskutek tego, odbiorca listu zgłosił się do urzędu parafjalnego, prosząc o wydanie wspomnianej mettyki. Następca Ulewicza na stanowisku organisty, po dokładnem zbadaniu ksiąg stwierdził, że nazwisko młodego Szlepera wogóle nie figuruje tam i wobec tego metryki wydać nie może.

W ten sposób afera wyszła na jaw i przeciwko sprytnemu organiście wszczęto dochodzenie.

Warto zaznaczyć, że Ulewicz, który obecnie zajmuje stanowisko organisty we Mstowie, jest działaczem Stronnictwa Narodowego i ma za sobą szereg brudnych spraw. Jest to widocznie rodzinne.

Działaczem Stronnictwa Narodowego jest również brat Ulewicza, Piotr, nauczyciel w Węglowicach. Panu temu warto również poświęcić słów **kilka**, ze względu na jego „pedagogiczną" działalność, polegającą na przywłaszczeniu sobie pieniędzy publicznych.

Otóż Piotr Ulewicz był swego czasu **kierownikiem szkoły w Węglowicach,** lecz został wkrótce „zdegradowany" i obecnie jest tylko nauczycielem. Zmiana stanowiska nastąpiła wskutek tego, że „pan kierownik" przywłaszczał sobie każdego miesiąca po 20 zł. na szkodę posługaczki, sprzątającej w szkole. Czynił to w ten sposób: **zarząd gminy wypłacał każdego miesiąca dla tej posługaczki po 50 zł., przyczem pieniądze miał kobieci nie wręczać Ulewicz, który wypłacał jej tylko 30 złotych, inkasując 20 złotych dla siebie.**

Pewnego dnia nastąpiła „wsypa" i Piotr Ulewicz postawiony został w stan oskarżenia za przywłaszczenie, a niezależnie od tego pozbawiony stanowiska kierownika szkoły. **Dzięki amnestji Ulewiczowi uszło na sucho.** Temu też zawdzięczać należy, że pieniądze, złożone przez dzieci do kasy szkolnej na cele samopomocowe—zniknęły, podobnie, jak „ulotniło" się około 150 zł. osiągniętych ze sprzedaży biletów na przedstawienie, urządzane przez szkołę pod kierownictwem p. Ulewicza.

Kryminalne te sprawki p. Ulewicza wywołują niesłychane oburzenie wśród mieszkańców Węglowic, którzy domagają się od władz szkolnych, aby usunęły „pana profesora" z Węglowic i w ten sposób zapobiegły dalszemu deprawowaniu młodzieży szkolnej.

Do sprawy tej powrócimy w krótkim czasie.

SĄD DORAŹNY NAD MORDERCĄ
Radlak przyznał się do winy. — Zeznania świadków. — Wyrok zapadnie dziś.

Gmach Sądu Okręgowego, w którym odbywa się rozprawa doraźna przeciwko Radlakowi przedstawia zgoła nie codzienny widok. Niema dziś wyczekujących w korytarzach interesantów u wejścia bowiem zaciągnięte posterunki policyjne przeprowadzają ścisłą kontrolę wchodzących. Do gmachu sądu wpuszczane są tylko osoby bezpośrednio zainteresowane, przedstawiciele prasy, adwokatury itd.

Niewielka sala sądowa wypełniona szczelnie publicznością. Na ławie oskarżonych w asyście dwóch policjantów siedzi skulony Antoni Radlak wpatrzony w sędziów bez przerwy.

Wczorajsza rozprawa rozpoczęła się wnioskiem obrońcy oskarżonego mec. Paciorkowskiego, który w wywodzie swoim argumentowanym postanowieniami kodeksu karnego i przepisów postępowania domagał się przekazania sprawy sądowi zwykłemu ponieważ śledztwo trwało 21 dni i w czasie jego trwania prokurator postawił wniosek o zbadanie poczytalności oskarżonego. Taka decyzja prokuratora spowodowała, że śledztwo uchybiło art. 11 i 15 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o sądach doraźnych i dlatego należy skierować sprawę na drogę postępowania zwykłego.

Życiorys Radlaka ujęty w krótkich rzutach słowa w ekspertyzie psychjatrycznej, mimo swej powszedniości, jest pełen wymowy i stanowi suche pozycje, których bilansem tragicznym jest rachunek sumienia społecznego — dzisiejsza rozprawa doraźna.

Wnioskowi obrońcy sprzeciwił się prokurator Hausbrandt wobec czego sąd udał się na naradę, w wyniku której wniosek obrońcy został oddalony i sąd przystąpił do sprawdzenia "personalij oskarżonego.

Życie Radlaka oglądane w jasnem świetle reflektorów sądowych to splot najfatalniejszych powikłań życiowych, pasmo ustawicznego zmagania się z niedostatkiem a później —kolizji z prawem i sprawiedliwością. W krwawym pomruku morderstwa dokonanego na polach wsi Wrzosy motyw nędzy wybija się na plan pierwszy. Fatalizm nędzy, która towarzyszyła Radlakowi przez niemal całe jego życie, doprowadził go na ławę oskarżonego-mordercy, postawił go poza nawiasem społeczności, która dla niszczycieli odwiecznego prawa do życia dla każdego człowieka ustanowiła najwyższe sankcje karne aż do pozbawienia życia włącznie. Ponury cień śmierci jaki unosi się w czasie rozprawy sądowej nadaje procesowi temu charakter doniosłego aktu sprawiedliwości.

Do dwunastego roku życia Radlak spędzał czas na pasaniu bydła w swej rodzinnej wiosce Bór Zajaciński i z tego powodu nie mógł nawet uczęszczać do szkoły. Pół analfabeta Radlak przebywa następnie na robotach sezonowych w Niemczech i w kopalniach węgla na Górnym Śląsku, służy w 8 p. strzelców konnych w Chełmie, a po wyjściu z wojska żeni się w Włocławku. Nieszczęśliwy ożenek, to jakgdyby początek etapu przestępstw i zatargów ze sprawiedliwością.

Przez 7 lat Radlak borykał się z nędzą i dwukrotnie siedział w tym czasie w więzieniu za kradzieże, aż wreszcie przed rokiem wyjechał z Włocławka, gdzie zostawił żonę z dwojgiem dzieci i wrócił do ojca.

Tutaj ostatecznie przypieczętował swój los i staczał się coraz niżej aż na dno upadku.

Curriculum vitae zamyka okropne morderstwo...

Na pytanie przewodniczącego Radlak dawał jasne odpowiedzi i do zarzucanego morderstwa przyznał się, wyjaśniając motywy ohydnego czynu. W zeznaniu swem morderca nadmienił, że przed zabójstwem wypił znaczną ilość „brendki" i eteru.

Okoliczność ta staje się następnie tematem dłuższych dociekań sądu.

Obszerne zeznanie składa następnie zastępca kierownika wydziału śledczego podkomisarz Micke, który pierwszy przybył na miejsce zbrodni i aresztował Radlaka. Świadek opowiada sądowi wyczerpująco jak oskarżony początkowo wypierał się wszystkiego, jak ślady krwi na swojej bieliźnie chciał wytłumaczyć tem, że krytycznego dnia o godz. 10 rano zabił królika. Dopiero badany po raz drugi, kiedy przedstawiono mu nieodparte dowody winy, przyznał się do popełnienia morderstwa, opisując szczegółowo jego przebieg.

Następnie zeznawał starszy przodownik służby śledczej Banaszkiewicz.

Zeznania rodziców nie wniosły do rozprawy nic nowego i obracały się w kręgu wiadomości znanych już sądowi. O godzinie 16-tej po przesłuchaniu wszystkich świadków sąd odroczył dalszy ciąg rozprawy do godz. 9-ej rano dnia dzisiejszego.

Z RADOMSKA.

Apel do mieszkańców Radomska i powiatu. Od dnia 15 stycznia do 13 lutego 1934 r. odbywa się w całym kraju zbiórka ofiar na Szkolnictwo Polskie Zagranicą.

Protektorat nad zbiórką objął Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Prof. Dr. Ignacy Mościcki.

Komitet Powiatowy zbiórki w Radomsku zwraca się z uprzejmą prośbą do mieszkańców m. Radomska i powiatu o łaskawe składanie datków do puszek kwestarzy oraz na listę ofiar.

Wynarodowienie młodzieży polskiej zagranicą, to dla narodu polskiego strata niepowetowana.

Najlepszą obroną przed tem niebezpieczeństwem, jest rozwój polskiego szkolnictwa zagranicą.

Spieszmy więc złożyć grosz ofiarny na szkoły dla Polaków za rubieżami Ojczyzny.

Przewodn. Kom. Pow. Zbiórki Fund. na Szkoln. Polskie Zagr.
(—) Wł. Landecki
komisarz m. Radomska.
Przewodn. Sekcji Dochodowej.
(—) prof. A. Szwedowski

Szczegóły nowej ustawy scaleniowej.

W dniu 1 stycznia weszła w życie ustawa scaleniowa ubezpieczeń społecznych, która wywołała liczne protesty ze strony szerokich warstw robotniczych. Należy jednak stwierdzić, że obawy, jakoby nowa ustawa nakładała nowe ciężary na warstwy robotnicze, nic w zamian nie dając, są mocno przesadzone i oparte na nieznajomości przepisów obowiązujących. Ustawa scaleniowa przynosi dla robotników cały szereg uprawnień, z których dotąd nie korzystali, jak np. prawa do rent inwalidzkich, na wypadek starości i niezdolności do pracy i inne. Postaramy się wyszczególnić punkt po punkcie wszystkie doniosłe zmiany w ubezpieczeniu społecznem, jakie weszły w życie z dniem 1 stycznia b.r. odnośnie do robotników.

Dotychczas robotnicy ubezpieczeni byli tylko na wypadek choroby i na wypadek utraty pracy. Obecnie korzystać będą i z ubezpieczenia emerytalnego. Jest to postulat, o który związki zawodowe walczyły długie lata. Postulat ten, będący najgorętszem pragnieniem każdego robotnika został obecnie spełniony w całej rozciągłości.

A więc robotnicy, którzy ubezpieczą się obecnie na emeryturę nabywają prawo do następujących świadczeń: 1) do renty inwalidzkiej, 2) renty starczej, 3) renty wdowiej i sierocej po inwalidzie, 4) odprawy pośmiertnej i dodatków na dzieci.

Prawa do renty inwalidzkiej nabywa robotnik, który ubezpieczony był conajmniej 200 tygodni i stał się inwalidą. Za inwalidę uznawany będzie ten robotnik, który wskutek choroby, ułomności fizycznej lub umysłowej, bądź wskutek utraty sił stanie się niezdolny do zarobienia własną pracą przynajmniej 1|3 tego, co zarabia w danej miejscowości taki sam robotnik, albo też, jeśli ukończy 65 rok życia. Renta inwalidzka składa się z sumy zasadniczej i indywidualnej. Suma zasadnicza waha się w granicach od 10 do 16 proc. miesięcznego zarobku robotników. Kwota indywidualna zależna jest od długości ubezpieczenia. Jeśli bowiem robotnik będzie ubezpieczony dłużej aniżeli 200 tygodni, wówczas wysokość renty będzie proporcjonalnie wzrastała. Z tego nie wynika jednak, że robotnik, który stał się niezdolny do pracy przed upływem ustawowego terminu ubezpieczeniowego nie nabywa praw do emerytury. Zachodzić tu mogą dwie możliwości. — Jeśli choroba lub nieszczęśliwy wypadek mają łączność z wykonywanym zawodem, jeżeli więc zachoruje on wskutek pracy, otrzymuje robotnik rentę dożywotnią, niezależnie od tego, jak długo był ubezpieczony. To samo tyczy się robotników starszych, którzy nie będą mogli przepracować 200 tygodni. Jak wiadomo maksymalna granica wieku wynosi lat 60. Zdarzyć sie może, że robotnik, będący w wieku 57 czy 58 lat nie zdąży przepracować ustawowego okresu, koniecznego dla uzyskania emerytury. Co do tej kategorji robotników ustawa ustala następujące warunki. Robotnik musi być obywatelem polskim, być ubezpieczonym przynajmniej 26 tygodni, nie posiadać żadnych środków utrzymania i w ciągu 14 lat zatrudnionym być przez 4 lata w takim zakładzie pracy, który miałby obowiązek go ubezpieczyć, gdyby ustawa ogłoszona zastała wcześniej.

Jeżeli robotnik ma w chwili obecnej 65 lat i jest niezdolnym do wykonywania pracy, przysługuje mu prawo do emerytury z chwilą wejścia w życie ustawy o ile byłby podlegał ubezpieczeniu, gdyby ustawa dawniej istniała. — Prawo do renty wdowiej przysługuje wdowie po robotniku. której mąż, w chwili śmierci był już inwalidą pracy i pobierał rentę, lub też miałby prawo do renty, gdyby stał się inwalidą. Renta zostaje przyznana, jeśli wdowa ma ukończony 60 rok życia, względnie jest młodsza, ale niezdolna do zarobkowania. Renta wdowia wynosi połowę renty inwalidzkiej. Prawo do renty sierocej uzyskują dzieci po robotnikach, lub robotnicach, jeśli zmarli rodzice uzyskali już prawo do renty. Jeśli dziecko jest podwójnym sierotą uzyskuje ono jeszcze 15 proc. renty rodziców. Cosię tyczy odprawy pośmiertnej, otrzymuje ją rodzina zmarłego robotnika. Jest to odprawa jednorazowa, niezależna zupełnie od renty, a wypłacana rodzinie na koszta pogrzebu. Zapomoga ta równa się przeciętnie jednomiesięcznemu zarobkowi, przyczem nie może być niższa od 75 złotych. Wreszcie godzi się zaznaczyć, że wszyscy inwalidzi mają prawo do dodatku na każde dziecko w wysokości 1|10 swojej renty.

Jak widać z powyższego nowa ustawa scaleniowa — daje robotnikowi szereg nowych uprawnień, zabezpieczając jego byt na wypadek kalectwa i uprawniając go do korzystania z renty na wypadek starości.

Z KRAJU.

Zepsute przewody zwrotnicze

przyczyniły się do spowodowania katastrofy.

Jak już przed kilku dniami donosiliśmy, obronę zwrotniczego Wawrzyniaka, którego czyni się odpowiedzialnym za spowodowanie strasznej katastrofy kolejowej w dniu 15 grudnia na dworcu w Poznaniu podjął się mec. Hejmowski. Obrońca zajął się bardzo energicznie sprawą swojego klienta i we środę przeprowadził na miejscu katastrofy w obecności świadków wizję, która ustaliła okoliczności korzystne dla zwrotniczego Wawrzyniaka.

Obrońca poznał się dokładnie z technicznem urządzeniem stawideł niezwykle skomplikowanych i ustalił, że w dniu katastrofy przewody elektryczne łączące stawidła że stacją były uszkodzone. Baterje elektryczne były zamarznięte wskutek czego wytworzył się prąd indukcyjny. Zwrotnica ze stawidłami była w tym dniu zamarznięta tak, że pociąg, który pierwszy przyjechał musiał się zatrzymać.

Samo stawidło wykazało braki, nie było należycie oświetlone, mianowicie tylko lampką naftową. Stawidła mimo wielkiego mrozu nie były ogrzewane tak, nastawniczy przebywał przy 10-io stopniowym mrozie na polu.

Baterje elektryczne znajdowały się w piwnicy; nigdy nie opalanej. Aczkolwiek Wawrzyniak kilkakrotnie już o brakach tych miał zawiadamiać władze przełożone, to jednak dopiero teraz braki te usunięto. Chociaż Wawrzyniak ponosi niewątpliwie część winy, to jednak wobec wyżej naprężonych okoliczności, uległa ona znacznemu zmiejszeniu.

Barbarzyńska zabawa

Koło nieboszczki na katafalku.

Przed sądem grodzkim w Łodzi toczyła się we środę sprawa o niezwykle makabrycznem tle.

W listopadzie ub. roku zmarła Zofja Olczyk. Do mieszkania zmarłej następnego dnia przybyli znajomi i przyjaciele nieboszczki, gdzie też odbyło się przyjęcie t. zw. „stypa“, Nie zważając na to, że w pokoju spoczywały na katafalku zwłoki zmarłej, goście raczyli się alkoholem do tego stopnia, że po pewnym czasie wszyscy byli kompletnie pijani i rozpoczęli tańce!... Była między nimi również przyjaciółka nieboszczki, Marjannna Tokarska, która oświadczyła, że jako przyjaciółka nieboszczki... musi z nią zatańczyć!

Zbliżyła się do trumny, ujęła nieboszczkę za ręce usiłując ją ściągnąć. Skorzystała przy tej okazji z tego, że wszyscy byli pijani i ściągnęła nieboszczce z palca cenny pierścień.

Następnie, niby rezygnując z tańca, ukryła pieścień i odeszła śpiesznie do domu, licząc na to, że kradzieży nikt nie zauważy.

Następnego dnia jednak spostrzeżono kradzież pierścienia i doniesiono o tem policji. Tokarska stanęła we środę przed sądem grodzkim, który ją skazał za sprofanowie zwłok i kradzież na 8 miesięcy więzienia.

Dwaj cieśle rozebrali i skradli cały dom.

Rzadko notowaną kradzież popełniono w Sniłowicach, gdzie nieznani sprawcy rozebrali i wywieźli dom, postawiony przez byłego obywatela amerykańskiego,

Śledztwo ustaliło, że kradzieży dokonali dwaj bezrobotni cieśle, którzy skradziony materjał ukryli w lesie. Materjały te odebrano i nakazano owym cieślom ponowne postawienie domu.

Historyczne dni Śląska cieszyńskiego.

Nie zapominajmy o najeździe czeskim.

W dniach ostatnich minęła rocznica, której rozpamiętywanie poruszyć musi do głębi narodowe uczucia każdego Polaka.

Słuszne bowiem jest i niezaprzeczone prawo Polski do Śląska Cieszyńskiego, którego ludność w olbrzymiej większości polska, już w pierwszych dniach upadku Austrji w listopadzie 1918 roku wyraźnie przylgnęła do macierzy polskiej, poddając się lojalnie polskiemu rządowi. Ludność ta powołała do życia reprezentację oficjalną w postaci Rady Narodowej, której podporządkowana została milicja śląska.

W styczniu 1919 roku najazd Czechów na Śląsk Cieszyński stał się powodem zakwesjonowania praw Polski, wskutek czego los starej, piastowskiej dzielnicy został poddany plebiscytowi i długotrwałej, bo dwuletniej prawie, demoralizującej całą ludność akcji bojówek i agitatorów czeskich przed plebiscytem.

Historyczne pretensje Czechów do Śląska, oparte na tkaktacie wyszehradzkim z 1335 roku, który odciął Śląsk od Polski i złączył dzieje jego z historią Austrji i Czech, nie zdołają przezwyciężyć faktu, że olbrzymia przewaga rdzennego żywiołu polskiego, przy stosunkowo nielicznym odsetku ludności napływowej niemieckiej i czeskiej (w roku 1910: Polacy 54,8 proc,, Czesi 27,1 proc. i Niemcy 19 proc.) czyniła z tego kraju obszar najbardziej chyba należny Polsce w myśl 13 pkt. orędzia Wilsona i jego podstawy, doktryny Monroego.

Pozatem stosunek Śląska Cieszyńskiego do Polski nie był tylko bierny, gdyż już w połowie XIX wieku zaczęła się budzić świadomość narodowa, walka o kulturę narodową. oraz prawa polityczne w łonie monarchji austrjackiej, czego dowodem fakt, iż na czterech ogółem posłów do parlamentu wiedeńskiego wybierano stale trzech Polaków. Nie pomogły agitacje i intrygi czeskie, — wpływ Czechów załamywał się stale w administracji, w zarządach gmin i tam wszędzie, gdzie przejawiała się wola zbiorowości.

To też nic dziwnego, że proklamowana 30 października przez Radę Narodową w Cieszynie przynależność Śląska do państwa polskiego nie napotkała żadnego sprzeciwu i była z radością przez ludność przyjęta. W ślad zatem sformowała się samorzutnie siła zbrojna z Polaków austrjackiego garnizonu cieszyńskiego, która obsadziła Cieszyn.

Czesi w tym samym czasie objęli władzę w Polskiej i Morawskiej Ostrawie, organizując „Narodni Vybor pro Slezsko”, który miał objąć władzę nad całym Śląskiem. Nie znajdując wśród ludności oparcia dla swych planów „Narodni Vybor” musiał ograniczyć się tylko do powiatu frydeckiego i gmin dokoła Ostrawy Morawskiej. Reszta Śląska stała silnie przy idei przynależności do państwa polskiedo.

Ze względu na wzburzenie ludności obydwóch stron Rada Narodowa i „Narodni Vybor” podpisały dnia 5 listopada umowę, w której, pozostawiając ostateczne rozstrzygnięcie losów Śląska rządom polskiemu i czeskiemu, regulowano przejściowe stosunki gospodarcze i polityczne. Teren rozgraniczono w ten sposób, że powiaty bielski i cieszyński pozostawiono pod zarządem polskim, a powiat frydecki oddano Czechom. Powiat frysztacki podzielono gminami według narodowości zarządów gmin.

Tymczasem Śląsk zrastał się coraz bardziej z powstającą państwowością polską samorzutnie, siłą naturalnego ciążenia. Następstwem tego było wzmocnienie załogi wojskowej na Śląsku i wcielenie obszaru, zajętego przez Polaków do D. O. Gen. Kraków. Administracja lokalna i urzędy również zaczęły się przystosowywać do organów władzy w państwie polskiem.

To oczywiste zrastanie się Śląska z Rzplitą spowodowało dekret rządu polskiego z dnia 10 stycznia, przekazujący władzę na Śląsku, Komisji Rządzącej dla Galicji i Śląska Cieszyńskiego, oraz Orawy Górnej i Spiszu. Pozatem zbliżały się wybory do Sejmu, w których miał uczestniczyć również Śląsk Cieszyński, podzielony w ordynacji wyborczej na dwa okręgi: cieszyński i frydecki. Ani dekret jednak, ani wybory nie doszły do skutku. Przeszkodził temu najazd czeski.

Opierając się tylko na pretensjach historycznych, uważali Czesi cały Śląsk Cieszyński za obszar należny sobie i w tym duchu postanowili rozstrzygnąć sprawę siłą. Decydującą rolę odegrał tu plan „Narodnego Vyboru“, który realizując teoretyczne oświadczenie swego rządu o całkowitej przynależności Śląska do Czechosłowacji, rozgoczął grę dyplomatyczną, której rezultatem było wypowiedzenie umowy z dnia 5 listopada, a wreszcie nota rządu czechosłowackiego do rządu polskiego, domagająca się uznania zwierzchnictwa Czech nad całym obszarem Śląska. Nie zaniedbały też Czechy działalności zakulisowej na terenie Paryża, oskarżając Polskę o szerzenie anarchji i bolszewizmu na Śląsku. Zewnętrzne pozory prawnego postępowania rządu czeskiego miały na celu zamaskowanie przygotowań wojsk czeskich do najazdu na Śląsk.

Plan najazdu, opracowany przez majora Behala, zgóry przewidywał intrygę. Wychodził on z zasady, że akcja czeska będzie miała charakter wykonania woli mocarstw sprzymierzonych. W tym też celu zwrócono się do naczelnego dowództwa wojsk sprzymierzonych, aby uzyskać mandat wykonawczy, oraz opracowano zgóry odezwę do ludności, głoszącą między innemi „przychodzimy w charakterze sprzymierzonych, aby obsadzić Śląsk“.

Nie czekając na odpowiedź sprzymierzonych dowództwo czeskie rozpoczęło koncentrację wojsk na linji demarkacyjnej, a w celu upozorowania „sprzymierzonego“ charakteru akcji zmontowano ad hoc fikcyjną komisję wojskową międzysojuszniczą, złożoną z jednostronnie poinformowanych oficerów służby aljanckiej lub też Czechów. Nieoficjalnie miał kierować ruchem okupacyjnym podpłk. francuski Gillain, dowódca 21 pp Legjonów. Figurantem został ppłk. Sznejdarch.

(Dokończenie nast.)

Ułan rozszarpany
przez stado wilków.

Plaga wilków dotknęła, jak się okazuje, nietylko województwa północnowschodnie i Huculszczyznę, lecz nawet polskie Podole. Co jakiś czas notują tam wypadki napadu wilków na ludzi, a w przeważnej części napady te kończą się zwycięstwem wilków.

Onegdaj stado wilków napadło pod wsią Czernica w pobliżu Brodow na powracającego z urlopu świątecznego żołnierza 22 p. ułanów, stacjonowanego w Brodach. Zaatakowany żołnierz bronił się rozpaczliwie szablą przed czworonożnymi napastnikami i zdołał zabić dwa wilki, jednakże w pewnym momencie szabla jego złamała się i bezbronny — poszarpany został przez zgłodniałe bestje.

Na miejsce, gdzie rozegrała się ta tragedja, znaleziono tylko szczątki ręki tkwiącej w rękojeści szabli i resztki nóg w obewiu.

Policjant służbista — spisał protokół.
z własną żoną.

W sądzie grodzkim w Brzezinach odbyła się we czwartek charakterystyczna rozprawa.

Przed sądem stanęła 30-letnia żona posterunkowego policji Władysława L., która prosiła sąd o rozpoznanie jej sprzeciwu przeciwko nałożonej na nią grzywnie przez władze admin. za kupno artykułów żywnościowych w dzień świąteczny.

W toku rozprawy wyszły na jaw charakterystyczne szczegóły. Okazuło się bowiem, że Władysława L. przyniosła do domu pewnej niedzieli artykuły żywnościowe, zakupione mimo dnia świątecznego w jednym ze sklepów w Brzezinach.

Mąż-posterunkowy zażądał wskazania sklepu, handlującego w niedzielę. Zona odmówiła kategorycznie, wówczas posterunkowy.., spisał protokół przeciwko własnej żonie i skierował sprawę do starostwa, gdzie policjantowa została skazana na 5 dni aresztu.

Od tej właśnie kary odwołała się ona do sądu. Na rozprawie sędzia zapytał posterunkowego, który wystąpił w charakterze świadka (!) o powody tak surowego wystąpienia przeciwko własnej żonie. Policjant oświadczył wówczas: „Prawo stoi ponad wszystkiem, a nawet ponad własną żoną“. Sąd grodzki zatwiedził wyrok pierwszej instancji, skazujący p. L. na 5 dni aresztu.

ZE ŚWIATA.

Pamiętniki zmarłej damy
dworucarowej.

Z Londynu nadeszła wiadomość, że zmarła tam przebywająca na emigracji wierna dama dworu carowej paryskiej, Anna Wyrubowa.

Nazwisko to jest dobrze znane czytającej publiczności, gdyż niejednokrotnie pisano o pamiętnikach Wyrubowej, które wydała pt. „Blaski i nędze rodziny Romanowów“,

Pamiętniki te, mimo, że pisane ogromnie stronniczo i zawierają wiele tendecyjnie fałszywych wiadomości, są jednak dotychczas najlepszym obrazem życia dworu Mikołaja II.

Według powszechnego mniemania. Wyrubowa, która przybyła na dwór ostatniego cara jeszcze jako młoda dziewczynka (była córką nauczyciela muzyki, Tancjewa) była tą, która zapoznała carową z Rasputinem. Gdyby tak było istotnie, na Wyrubowej ciążyłaby wielka wina, Alo Wyrubowa, pieszczotliwie nazywana przez carową „Ania“, wypierała się tego faktu w swych pamiętnikach. Twierdzi ona, że Rasputin dostał się na dwór carski własnemi siłami tylko naskutek tego, że podczas choroby Aleksego w proroczej depeszy przewidział dalszy przebieg choroby i doradził by „lekarze przestali go męczyć“

Od tej chwili carowa ślepo wierzyła mnichowi i żadna siła nie była w stanie jej go obrzydzić.

Wyrubowa była przy dworze carskim już w czasie wojny rosyjsko-japońskiej w 1904 roku, potem towarzyła carowej w jej wszystkich podróżach.

Była jedną z tych osób dworu, które do końca zostały wierne carskiej rodzinie.

Gdy wybuchła rewolucja, uwięziono ją w twierdzy Pietropawłowskiej, ale p o t e m odstawiono do granicy. Na granicy aresztowano ją po raz drugi i dłuższy czas przesiedziała w więzieniu pod grozą śmierci. Udało jej się jednak, wydostać i aż do śmierci mieszkać w Londynie.

RADJO.

WARSZAWA 28 stycznia

9.00 Sygnał czasu. 9.05 Gimnastyka 9.20 Płyty gramofonowe. 9.35 Dziennik poranny 9.40 Płyty gramofon. 10.00 Nabożeństwo z Foznania 11.40 Odczyt misyjny 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Program na dzień bieżący 12.10 Wiadom. meteorol. 12.15 XVIII Poranek z Filharmonji Warsz. 13.00 Pogadanka muz. ze Lwowa 14.00 Pogadanka rolnicza. 14.30 Płyty gramofon. 15.00 Odczyt 15.20 Koncert orkiestry jazzowej 16.00 Program dla dzieci. 16.30 Płyty gramofonowe 16.45 Kwadrans poetycki 17.00 Pogadanka „Czy należy prowadzić rachunki domowe“. 17.15 Koncert muzyki polskiej o charakterze ludowym. 18.00 Słuchowisko pt. „Swaty“, pg. Gogola. 18,40 Recital śpiewaczy 19.00 Program na dzień następny 19.05 Rozmaitości 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży 19.45 Repertuar teatrów warsz. 19.50 Muzyka 20.50 Dzien. wieczorny 21.00 Feljeton 21.15 Na wesołej lwowskiej fali 22.15 Wiadom. sportowe ze wszystkich rozgłośni PR. 22.25 Muzyka tan. 23.00 Wiadom. meteor. dla kom. lotniczej i kom. polic. 23,00 Muzyka taneczna

KATOWICE 28 stycznia

9,05 Audycja poranna z Warszawy 10.00 Nabożeństwo z Poznania 11.40 Odczyt misyjny z Warsz. 11.57 Sygnał czasu 12.05 Program na dzień bież. 12,10 Transm. z Warszawy 13.00 Feljeton muz. 13.12 D. c. konc. z Warszawy 14.20 Koncert ork. wojsk. 73 p. p. 15.00 Feljeton 15.20 Transmisja z Xarsz. 16.30 Płyty gramofonowe 18.40 Bery i bojki śląskie 19.10 Rozmaitości 19.15 Rozmaitości 19.45 Program na dzień następny 21.15 Na wesołej lwowskiej fali,

WARSZAWA 29 stycznia

7.00 Sygnał czasu 7.05 Gimnastyka 7.20 Płyty gramofon. 7.35 Dziennik por. 7.40 Płyty gramof. 9.50 Chwilka gospod. domowego. 8.00 Program na dzień następny 11.40 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej 11.50 Repertuar teatrów. 11.57 Sygnał czasu 12.05 Płyty gramofonowe 12.30 Wiadom. meteor. 12.33 Płyty gramofonowe. 12.55 Dzien. południowy 15.25 Wiadom. o eksporcie polskim 15.?0 Wiadom. gospod. 15.40 Kronika harcerska 15.55 Płyty gramofon. 16.40 Francuski 16.55 Recital fortepianowy 17.25 Pieśni 17.50 Skrzynka pocztowa rolnicza. 18.00 Odczyt 18.20 Muzyka salonowa. 19.00 Program na dzień następny. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Odczyt aktualny. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny 20.00 „Myśli wybrane“. 20.02 XV-ty koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej polski. 22.?0 Płyty gramofonowe. 23.00 Wiadomości meteorol dla komunikacji lotn. i komunikat policyjny. 23.05 Muzyka taneczna.

KATOWICE 29 stycznia

7.00 Audycja poranna z Warszawy 11.35 Program na dzień bieżący. 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej 11.50 Wiadom. bieżące 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty gramofonowe. 12.30 Wiadom. meteor. z Warszawy 12.33 Płyty gramof. 12.55 Dz. południ. z Warsz. 15.20 Giełda Zbożowa i Towar. 15.25 Transmisja z Warszawa 17.50 Porady radjotechniczne. 18.00 Transmisja z Warsz. 19.00 Program na dz. nast 19.05 Rozmaitości. 19.25 Transmisja z Warsz. 19.43 Wiadom 19.47 Transm. z Warszawy.

EUGENJUSZ SUE.

KSIĄŻĘ PODZIEMI

198) POWIESC.

„Powiem Wam jeszcze, mości książę, że Joanna Duport, z łaski margrabiny, uzyskała separację z mężem, wzięła do siebie starszą córkę i założyła sklep, gdzie sprzedaje własne i dzieci swoich roboty. Handel jej idzie pomyślnie. Są to ludzie najszczęśliwsi, a wszystko z łaski Twojej, książę; z łaski Margrabiny.

„Germain pisać do Was będzie, jak zwykle, przy końcu miesiąca o Banku, wszyscy dłużnicy płacą regularnie i widać, jak się byt polepsza w naszej dzielnicy. Wszyscy błogosławią Cię, książę, bo jest wyborna gazeta, która głosi wszystkie te dobrodziejstwa. Tą gazetą jest pani Pipelet, a stary Alfred zawsze się z nią zgadza. Aby zakończyć opis wszystkich uszczęśliwionych przez Ciebie, książę, powiem, co Germain wyczytał w gazetach o Marcjalu. Bronił on w Algierze z nadzwyczajną odwagą swojej kolonji przeciw arabskim rabusiom, a żona jego strzelała z karabinu, jak stary grenadjer. Odtąd ją przezwano „Panią Karabinową“.

„Przepraszam, że list mój tak długi; ale ja myślałam. że nie będziesz gniewał się za wiadomości o ludziach, których uszczęśliwiłeś. Piszę z Bouqueval; od początku wiosny tu mieszkam, na zimę powrócimy do Paryża. Ale mówiąc o Couqueval, wiesz zapewne, mości książę, gdzie się teraz obraca dobra Gualeza; przy zdarzonej sposobności racz jej oświadczyć, że tu wspominają o niej, jak o najlepszej dziewczynie, a ja zawsze myślę; pan Rudolf nią się opiekuje, musi więc i ona być szczęśliwa, jak my, a na tę myśl szczęście moje wydaje się jeszcze słodszem.

„Książę, spodziewam się, nie odmówisz naszej prośbie.

„Żegnam Cię, mości książę! Kiedy córka nasza zacznie sylabizować, najprzód przeczyta imię Rudolfa, a potem słowa, które kazałeś napisać na koszyku z moją wyprawą:

„Praca i dobre sprawowanie się. — Honor i szczęście“.

„Mam honor zostawać z najwyższym szacunkiem i wdzięcznością.

Rigoletta Germain“.

WSPOMNIENIE.

—Kochana Rigoletta! — rzekła Klemencja, rozrzewniona listem, który przeczytał Rudolf.

— Nie mogliśmy wybrać lepszego przedmiotu do naszych dobrodziejstw,— odpowiedział Rudolf.

Obrócił się do Marji, a ujrzawszy jej bladość i smutek, zawołał:

— Alež, co ci jest?

— Ojcze! nie obwiniaj mnie o niewdzięczność... Ale pomimo czułego twego przywiązania, pomimo przywiązania drugiej mojej matki, blasku, znaczenia, pomimo mojej wielkości... hańba moja zgładzoną być nie może... Nikt nie zdoła zniszczyć przeszłości... Jeszcze raz, przebacz mi... Ukrywałam dotąd przed tobą., Wspomnienie o dawnej mojej hańbie przyprowadza mnie do rozpaczy i zabija...

— Czy słyszysz, Klemencjo? za— wołał Rudolf zrozpaczony.

Klemencja, wziąwszy z czułością rękę Marji, rzekła:

— Czyliż przywiązanie nasze, miłość wszystkich, którzy cię otaczają, a której jesteś godna, czyliż to wszystko nie przekonywa cię, że przeszłość powinna być dla ciebie snem tylko?... Nie traćmy nadziei, wiemy teraz przyczynę twego smutku i zwyciężymy go, bo mamy za sobą: rozsądek, słuszność i miłość naszą!

Po długiem milczeniu Marja wzięła rękę Rudolfa i rękę Klemencji, i mówiła drżącym głosem:

— Pamiętasz ojcze, pamiętasz tę straszną scenę, która poprzedziła nasz wyjazd z Paryża, kiedy zatrzymano karetę naszą przy rogatkach?

— Pamietam — odpowiedział Rudolf smutno. — Biedny Szuryner! Drugi raz ocalił mi życie i umarł w oczach naszych, powtarzając: „Bóg sprawiedliwy, ja zabiłem, mnie zabijają!“

— I w tej chwili, — mówiła dalej Marja przerażona, — czy wiesz, kogo ujrzałam? Wpatrywała się we mnie ostro, a wzrok jej ściga mie do tej chwili!

— Czyj wzrok? o kim ty mówisz?— zawołał Rndolf.

— O gospodyni z pod Białego Królika, — rzekła zcicha Marja.

Tak, spotkanie się z tą kobietą w chwili, kiedy Szuryner mówił: „Bóg jest sprawiedliwy!“ zdawało mi się wyrzutem losu za pyszne moje zapomnienie przeszłości, którą zagładzić powinnam pokutą i żalem.

— Ale ty byłaś przymuszona do tej przeszłości, nie powinnaś odpowiadać za nią, nieszczęśliwe dziecię!

— Ale z tem wszystkiem wiodłam życie wśród hańby, — odpowiedziała i nic w świecie nie zdoła zniszczyć wspomnień o tem. Scigają mnie one nawet w objęciach ojca...

Marja zalała się łzami.

— Odtąd, — mówiła dalej, — ciągle sobie powtarzam z gorzkim wstydem: Tu mnie poważają najdostojniejsze osoby, a ja w Paryżu żyłam w plugawstwie, ze złodziejami i zbójcami. Starcy mi się kłaniaja, szlachetne i znakomite damy ubiegają się o moje towarzystwo, A to obłuda, hańba! Bowiem gdyby się dowiedzieli, ozem ja byłam, wówczas, jak sprawiedliwa i okropna byłaby dla mnie kara!

— Ale my, ja i matka twoja, nie gorsi jesteśmy od innych, znamy twoją przeszłość, a przecież kochamy ciebie.

— Miłość rodzicielska was zaślepia.

— A dobre twoje uczynki? A założenie instytutu sierot? Czyliż się tem nie odkupują błędy, których nie jesteś winną?

Wtem Murf przyniósł list do Rudolfa, list ojca Henryka, który prosił o rękę księżniczki Amelji dla swego syna.

WYZNANIE.

Przeczytawszy list, Rudolf zamyślił się smutno. Nagle promień nadziei rozjaśnił mu czoło, i znowu zbliżył się do córki.

— Co takiego, mój ojcze? — zapytała.

— Nowe powody obawy o ciebie. Wyznałaś przed nami połowę tylko twoich cierpień.

— Mów, ojcze, — przerwała Marja, zarumieniwszy się.

— Teraz mogę mówić, pierwej zaś nie mogłem, bo nie wiedziałem, że straciłaś wszelką nadzieję w przyszłość. Chcesz wstąpić do klasztoru?

— Jeżeli pozwolisz ojcze!

— Chcesz nas opuścić! — zawołała Klemencja!

— Klasztor świętej Hermenegildy obok Gerolsteinu, często widzieć was będę,

— Pamiętaj, że te śluby są wieczne. Masz tylko lat osiemnaście i może kiedyś...

Utkwiwszy wzrok w córce, Rudolf mówił dalej:

— Co myślisz o księciu Henryku, twoim kuzynie?

Marja zadrżała i zarumieniła się.

— Ty kochasz go?

(C. d. n.)

Redaktor odpowiedzialny: **Józef Wolnicki.** Wydawca: **Spółka „PRASA“ z ogran. odpow.**

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego“ ul. Marji Panny Nr. 41.